

KS. HELMUT JUROS

PRZEDMIOT ETYKI W UJĘCIU G. E. MOORE'A

Treść: I. G. E. Moore'a koncepcja etyki; II. Dobro jako przedmiot etyki; III. Moore i Arystotelesa koncepcja etyki; IV. Tomistyczna ocena Moore'a koncepcji etyki.

Trafne będzie, jak się zdaje, twierdzenie, że Moore nakreślił swój program filozoficzny w pierwszym rozdziale zbioru wykładów opublikowanych w książce *Some Main Problems of Philosophy*¹. Filozofia według niego jest nauką mającą za przedmiot cały wszechświat i której pierwszym i najważniejszym zadaniem jest podanie ogólnego opisu wszechświata, nie wykluczając możliwości podania jego wyjaśnienia w takiej mierze, w jakiej ten podstawowy problem może być rozwiązany w swoich implikacjach metafizycznych, teoriopoznawczych i etycznych. Z „pierwszym” zatem problemem wiążą się trzy wielkie klasy problemów ściśle filozoficznych: metafizyka, logika i etyka.

Metafizyka zastanawia się nad problemem Boga, życia pozagrobowego, ducha, materii, przestrzeni i czasu. Są to zagadnienia związane z opisem całego wszechświata, gdyż wypadnie on zupełnie inaczej w wypadku istnienia względnie nieistnienia tych klas rzeczy. Metafizyka zaś łączy się z logiką, po-

¹ London 1953. Tłumaczenie w języku polskim przez Cz. Znamierowskiego ukazało się pt. *Z głównych zagadnień filozofii*, Warszawa 1967.

nieważ jednym z aspektów problemu opisu wszechświata jest sprawa istnienia rzeczy, które poznajemy, oraz istnienia lub nieistnienia rzeczy, których nie poznajemy. Ta część wywodów filozofii polega na próbie wyczerpującego poklasyfikowania wszelkich sposobów, w jakich można poznawać rzeczy. Związek natomiast etyki z podstawowym problemem filozofii polega na tym, że do otrzymania ogólnego opisu wszechświata przyczyniają się w dużej mierze problemy etyczne. Etyka jako dział filozofii, czyli filozofia moralna operuje całym inną klasą pytań niż metafizyka lub logika. Stara się przeprowadzić klasyfikację wszystkich tych różnych rodzajów rzeczy, które mogą być dobre lub złe, słuszne albo niesłuszne. Klasyfikacja ma to na celu, ażeby można było powiedzieć, że coś jest dobre względnie złe, o ile posiada pewne cechy charakterystyczne, albo tę czy inną spośród cech charakterystycznych. Filozofia moralna w ten sam sposób różni pytanie, jakie rodzaje działań byłyby słuszne, a jakie niesłuszne².

I. G. E. Moore'a koncepcja etyki

Tym trzem podstawowym działom filozofii: metafizyce, logice (dokładnie mówiąc gnozeologii) oraz etyce poświęcił Moore całą swoją twórczość filozoficzną. Nie zamierzał jednak, zwyczajem tradycyjnych filozofów, zbudować pełnego systemu filozoficznego. Stoi on na stanowisku, że właściwym zadaniem filozofii nie jest poszukiwanie jedności i symetrii. Prawda często pada ofiarą systemu. Moore jest w filozofii zwolennikiem minimalizmu merytorycznego na rzecz maksymalizmu metodologicznego. Także gdy chodzi o etykę. Nie ma żadnej podstawy, aby twierdzić, że prawdy etyczne w jakikolwiek sposób łączą się w jedność³.

² Por. tamże, s. 26—27; D. Campanale, *Filosofia ed etica scientifica nel pensiero di G. E. Moore*, Bari 1962, s. 14.

³ G. E. Moore, *Principia Ethica*, Cambridge 1959. Przekład do-

Mając to na uwadze autor *Principia Ethica* postawił sobie za cel napisać — parafrazując jeden z tytułów dzieł Kanta — „prolegomena do wszelkiej przyszłej etyki, która rościłaby prawo do tytułu naukowości”⁴. Konsekwentnie również swój wysiłek bardziej skierował do odnalezienia i ustalenia podstawowych zasad rozumowania etycznego niż do otrzymania wniosków, które osiąga się przez ich stosowanie. Według Moore'a dwa są podstawowe zagadnienia etyczne, które koniecznie trzeba jasno rozróżnić: 1° czy dana rzecz jest dobra sama przez się, czy ma wartość wewnętrzną; 2° czy dany czyn jest słuszny, dobry⁵.

Moore przyznaje pierwszeństwo i wyższość pierwszej kwestii, uważając, że odpowiedź na nią stanowi podstawę do odpowiedzi na drugą, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, iż w zdaniach etycznych najczęściej chodzi o postępowanie ludzkie, i to nawet wówczas, gdy postępowanie to nie zostało uwyrażnione w podmiocie zdania. Termin „etyka” najczęściej oznacza rozważania nad postępowaniem ludzkim. W przeciwieństwie jednak do opinii wielu filozofów, którzy etykę ograniczają wyłącznie do „postępowania” lub do „praktyki”, według których określenie „filozofia praktyczna” pokrywałoby się z przedmiotem etyki, Moore nadaje „etyce” sens obszerniejszy. Owszem, etyka niewątpliwie zajmuje się zagadnieniem „co to jest dobre postępowanie”, lecz nie rozwiąże tego zagadnienia zanim nie odpowie na pytania, co to jest dobro i co to jest postępowanie. Pojęcie bowiem „dobre postępowanie” jest pojęciem złożonym, zawiera pojęcie „dobry” i pojęcie „postępowanie”. Nie każde zaś postępowanie jest dobre, bo może być i na pewno jest też postępowanie złe czy obojętne. Ponadto poza postępowaniem jeszcze inne rzeczy mogą być dobre. Wobec tego badania etyczne nie mogą się ograniczyć jedynie do przeprowadzenia analiz zdań dotyczących po-

konany przez Cz. Znamierowskiego: *Zasady Etyki*, Warszawa 1919. Będę cytował wydanie w języku oryginalnym. Por. s. 222—223.

⁴ Por. tamże, s. IX (wstęp).

⁵ Por. tamże, s. 26, 115.

stępowania, gdyż orzecznik „dobry” może w zdaniu etycznym dotyczyć zarówno postępowania jak i innych rzeczy. Zaistniałoby niebezpieczeństwo zafałszowania natury cechy dobra w wypadku ograniczenia badań do jednego tylko przypadku z wszystkich rzeczy możliwych, mianowicie jedynie do dobrego postępowania. Nawet zachodziłaby obawa przyjęcia za cechę dobra jakiejś innej cechy, która nie jest wspólna wszystkim dobrym rzeczom. Uznałoby się wtedy za ogólną naturę dobra jakąś cechę specyficzną dla postępowania, jakiej jednak nie posiadają rzeczy, które mogą być nazwane dobrymi. A nawet wtedy popełni się błąd dotyczący wywodów o dobrym postępowaniu⁶. Ujęcie zatem ogólnej natury dobra byłoby błędne, gdyby dotyczyło jego natury szczegółowej — dobrego postępowania. Co więcej, różnica między dobrem w sobie a dobrem jako cechą właściwą postępowania jest głębsza od tej, jaka zachodzi między dobrem w ogólności a dobrem szczegółowym — dobrym postępowaniem⁷.

Nie należy zatem rozumieć etyki w wąskim znaczeniu, jak gdyby jej jedynym zadaniem było ustalenie kryterium oceny postępowania ludzkiego. Przez etykę należy rozumieć nie tylko teorię dobra moralnego, jak ją zazwyczaj się pojmuje, lecz także teorię wszelkich rzeczy dobrych. Moore przeto w określaniu etyki wychodzi od potrzeby ustalenia, co jest wszystkim zdaniom etycznym wspólne i im tylko właściwe. Ponieważ zaś rzeczą charakterystyczną dla wszystkich zdań etycznych, wyróżniającą je spośród innych zdań, jest to, iż zawartym w nich orzeczeniem jest jedyne w swoim rodzaju pojęcie oznaczone terminem „dobry”, które może być zastosowane zarówno do postępowania, jak i do innych rzeczy, wobec tego przez etykę należy rozumieć „ogólne dociekania w sprawie, które rzeczy są dobre, co jest dobre w ogóle”⁸.

Pytanie to według Moore'a posiada potrójny sens, a mia-

⁶ Por. tamże, s. 2.

⁷ Por. tamże, s. 38; A. Bausola, *La filosofia morale di G. E. Moore*, *Rivista di filosofia neoscolastica* 56 (1964) 384.

⁸ „the general inquiry into what is good”. *Principia Ethica*, s. 2.

nowicie: które poszczególne rzeczy są dobre, który rodzaj rzeczy jest dobry i jakie jest określenie dobra. Pytanie w pierwszym sensie nie jest zagadnieniem filozoficznym i dlatego zadaniem badacza etyki nie jest udzielanie wskazówek, porad czy napomnień. Etyka naukowa nie zajmuje się faktami indywidualnymi, jakkolwiek musi podawać racje i zasady, przy pomocy których można rozstrzygnąć, czy dana indywidualna odpowiedź jest prawdziwa ⁹.

Co do drugiego znaczenia pytania Moore zgadza się z tradycyjnymi filozofami, jak np. z Arystotelesem, że pytania w rodzaju „czy przyjemność jest dobra” wchodzą w zakres etyki. Do jej zadań należy klasyfikować rodzaje rzeczy, które są dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne, oraz rozważać, która spośród możliwych odpowiedzi na pytanie „jakie postępowanie jest słuszne”, jest prawdziwa ¹⁰. Jakkolwiek problematyka ta, jego zdaniem, tworzy tylko część systemu etycznego — kazuistykę lub etykę praktyczną — bez której nie byłby on pełny, to jednak nie można mieszać etyki z kazuistyką. Etyka jest bardziej ogólna i buduje swoje zasady niezależnie od kazuistyki. Ta ostatnia stanowi dopiero punkt dojścia badań etycznych. Do etyków filozofów moralności nie należy układanie reguł moralnych czy dostarczanie spisu cnót i obowiązków ¹¹. Zanim etyka zbada, jakie rzeczy są dobre same w sobie, oraz jaki jest stosunek czynów do tego, co jest dobre samo w sobie, musi ona wpierv rozważyć pytanie, co rozumiemy przez pojęcie dobra. Zasadniczym więc jej zadaniem jest zbadanie natury orzecznika „dobry”.

⁹ Por. tamże, s. 3.

¹⁰ Por. tamże, s. 4, 24 nn, 58, 77; *The Nature of Moral Philosophy*, Philosophical Studies, London 1922, s. 324.

¹¹ Por. *Principia Ethica*, s. 119, 149.

II. Dobro jako przedmiot etyki

To właśnie pytanie w trzeciej wersji było przedmiotem badań etycznych Moore'a. Można powiedzieć, że zagadnienie natury dobra było celem zasadniczym jego dwóch dzieł z zakresu etyki — *Principia Ethica i Ethics*. Wszystko zaś, co mówi na temat drugiego znaczenia pytania, należy raczej uważać za ilustrację metody i zasad niż za poprawną odpowiedź na samo zagadnienie¹². Moore wymaga więc od etyków, aby przedmiotem ich badań były przede wszystkim podstawowe zasady etyki oraz ostateczne racje, na podstawie których rozstrzygamy o wartości etycznej konkretnych przypadków. Podanie zaś poprawnych racji jest uwarunkowane uprzednią znajomością definicji pojęcia dobra. Od tego pojęcia zależy definicja etyki. Póki nie będziemy wiedzieli, jaka jest treść tego pojęcia, nie będziemy w stanie orzec, kiedy operujemy tym pojęciem, a kiedy innym podobnym. Łatwo wtedy popełnić błąd w rozumowaniu etycznym. Póki nie znamy natury pojęcia dobra, które dane zdanie czyni zdaniem etycznym, nie możemy też wiedzieć, na jakim argumencie się opiera i jakie dowody można by podać na jego uzasadnienie. Zatem natura dobra jako przedmiot etyki stanowi warunek określenia samej etyki, prowadzi do rozumienia natury zdań etycznych i możliwości ich tworzenia.

Z uwagi na tak określony przedmiot etyka nabiera charakteru ściśle epistemologicznego, teoretycznego. Taki też sens posiada powiedzenie Moore'a, że bezpośrednim przedmiotem etyki jest poznanie a nie praktyka¹³. Z tego względu Moore nie chce posługiwać się terminem „filozofia moralna”, aby nie sugerować, że etyka zajmuje się wyłącznie zagadnieniami moralnymi i pokrywa się z deontologią. Sama nazwa wprawdzie mówi, że chodzi o pewien dział filozofii, zajmujący się mo-

¹² Por. tamże, s. 223; *Ethics*, London 1912, s. 10; A. White, G. E. Moore. *A Critical Exposition*, Oxford 1958, 117—118.

¹³ Por. *Principia Ethica*, s. 20.

ralnością, ideami moralnymi, a szczególnie ideą powinności, lecz byłoby błędem sądzić, że jej przedmiotem jest jedynie moralność. Filozofia moralna przede wszystkim zajmuje się ideą, która nie ma charakteru moralnego, jakkolwiek ściśle wiąże się z ideą moralności¹⁴. Tą ideą jest dobro, które Moore rozważa w ścisłej izolacji, jako ideę bardziej jeszcze podstawową od idei moralnych, bez żadnego odniesienia do rzeczy, które mogą być nazwane dobrymi.

Moore zatem wyróżnia dwa rodzaje idei etycznych: ideę pozamoralną (*good*) oraz ideę moralną (*duty, obligation*)¹⁵, którym odpowiadają dwa rodzaje zdań etycznych: sądy etyczne, których orzecznik „dobry” znaczy „dobry jako cel”, oraz sądy moralne, których orzecznik „dobry” znaczy „dobry jako środek”. Pierwsza klasa zdań etycznych wchodzi w skład etyki teoretycznej, którą można też nazwać *etyką aksjologiczną*. Druga zaś klasa zdań moralnych wchodzi w skład etyki praktycznej, nazwanej przez innych przedstawicieli tzw. etyki analitycznej *etyką deontologiczną* lub *etyką normatywną*¹⁶.

Pod pewnym jednak względem nazwa „filozofia moralna” byłaby, zdaniem Moore'a, odpowiedniejsza, ponieważ lepiej podkreśla ona filozoficzny charakter problematyki etycznej, a tym samym walor naukowy etyki. Obrona naukowości etyki była właśnie jednym z celów dociekań Moore'a. Naukowy charakter etyki, według niego, nie wynika z żadnej innej nauki, która nie jest filozofią, ani nawet z tych nauk ściśle związanych z etyką, jak antropologia czy psychologia. Wystarczającą racją jej naukowości jest twierdzenie, że jest ona działem filozofii, która jest nauką sama w sobie¹⁷. Moore zwalczał

¹⁴ Por. *The Nature of Moral Philosophy*, s. 311—312.

¹⁵ Por. tamże, s. 325.

¹⁶ Inni analogicznie dzielą etykę na teorię wartości czyli *aksjologię* oraz teorię powinności czyli *deontologię* (W. K. Frankena), względnie na etykę *analityczną* i etykę *empiryczną* (A. P. a. p.). Niektórzy zaś odróżniają etykę w tradycyjnym znaczeniu od filozofii etyki, będącej odpowiednikiem metaetyki (E. M. Adam).

¹⁷ Por. *Principia Ethica*, s. 2.

przede wszystkim te poglądy scientystyczne, które w dążeniu do unaukowania etyki głosiły „przesąd, jakoby wszelkie pojęcia naukowe musiały być pojęciami empirycznymi i jakoby w doświadczeniu mogły znaleźć swą naukową legitymację”¹⁸. Tego rodzaju próby były podejmowane przez tych, którzy usiłowali zastąpić etykę przez jedną z nauk szczegółowych, szczególnie przez psychologię i socjologię, a nawet nie brak przykładów rewindykacji charakteru naukowego etyki przez fizykę. Niektóre z nich stanowiły przedmiot antynaturalistycznej krytyki Moore’a, jak próba podjęta przez Spencera, aby oprzeć etykę na naukowej hipotezie Darwina o ewolucji, a zwłaszcza nierzadkie próby włączenia etyki do psychologii¹⁹. Można nawet powiedzieć, że Moore postawił sobie za główny cel uwolnienie etyki od maleciałości psychologii. Jego krytyka tzw. błędu naturalistycznego miała właśnie na celu wykazać, że etyka jest nauką samodzielną, niesprowadzalną do żadnej innej. Był bowiem przekonany, że od filozofa należy żądać etyki naukowej, nie zaś tylko opartej na nauce²⁰. Próby naturalistów dalekie są od zadośćuczynienia temu wymaganiu, podobnie jak próby tych, którzy, zdaniem Morre’a, usiłują etykę opierać na metafizyce. Etyka bowiem jest niesprowadzalna do nauk opisowych, sądy etyczne nie są przekładalne na sądy opisowe. Krytykowany przez niego tzw. *błąd naturalistyczny* jest szczególnym przypadkiem ogólniejszego twierdzenia zaprzeczającego autonomii etyki. Etyka jest samodzielną nauką, posiadającą przedmiot badania odrębny od wszystkich innych nauk. Tym własnym, specyficznym przedmiotem etyki jest dobro. Twierdzenie to stanowi podstawę zasad etyki Moore’a, gwarantujących jej autonomię wobec nauk szczegółowych i przyczyniających się do zbudowania podstaw

¹⁸ Cz. Znamierowski, *Przedmowa do polskiego tłumaczenia „Principia Ethica”*, Warszawa 1919.

¹⁹ Por. tamże, s. 40, 44—58.

²⁰ Por. tamże, s. 54; *The Nature of Moral Philosophy*, s. 330 nn.

i konstrukcji systemu etycznego, który mógłby pretendować do tytułu naukowego²¹.

III. Moore'a i Arystotelesa koncepcja etyki

Epistemologiczny charakter Moore'owskiej etyki nie wydaje się być koncepcją całkiem nową i zupełnie obcą tradycyjnej myśli etycznej, w tym również dla arystotelesowsko-tomistycznej filozofii. Sam Moore zresztą przyznaje, że właśnie Arystoteles po raz pierwszy wskazał na dobro, jako na podstawową i centralną ideę etyki. Dla Arystotelesa, zdaniem Moore'a, podstawową ideą etyki nie jest wcale idea moralna. Nie ograniczył się bowiem do idei obowiązku moralnego, lecz za najbardziej podstawową uważał ideę zwaną przez niego „dobrem człowieka”, ideę, która w ogóle nie jest ideą moralną, aczkolwiek jest ona do niej bardzo zbliżoną. W tym punkcie widzi Moore duże podobieństwo między poglądem Arystotelesa a własnym stanowiskiem. Moore'owi nie przeszkadzało to uważać Arystotelesa za typowego reprezentanta etyki tradycyjnej ograniczającego zadania etyki do układania listy cnót, a więc za tego, który etykę rozpatrywał jedynie jako filozofię działania ludzkiego i jako kazuistykę²².

W związku z powyższym powołaniem się Moore'a na Arystotelesa trzeba postawić pytanie, jakie jest faktyczne stanowisko tego ostatniego i czy on nie wziął pod uwagę możliwości rozszerzenia przedmiotu etyki do dobra w ogóle, czyli do tego, co Moore uważa za zasadniczą tezę każdej etyki naukowej. Arystotelesowi nie obce było pojęcie „dobro w sobie” Zdecydowanie jednak odrzuca platońskie rozumienie tego terminu jako wyodrębnionej i samoistnej idei dobra, która jest przyczyną dobroci innych rzeczy. Nie istnieje żadne dobro jako takie i etyka nie zajmuje się takim dobrem. Tylko dobro real-

²¹ Por. D. Campanale, dz. cyt., s. 134 nn.

²² Por. *The Nature of Moral Philosophy*, s. 325—326.

ne może być jej przedmiotem. Etyka nie tworzy traktatu o dobru w ogóle, ponieważ jej przedmiotem jest określone dobro realne, które jest odpowiednie dla człowieka. Do wyjaśnienia i określenia dobroci moralnej czynów ludzkich nie przyczynia się idea dobra rozumiana po platońsku. W etyce chodzi o dobro człowieka, a nie o dobro w ogóle. Jako nauka o dobru odpowiadającym człowiekowi nie polega na przyjęciu abstrakcyjnej idei dobra, która spełniałaby rolę naczelnej zasady w rozumowaniu etycznym, w wyprowadzeniu drogą dedukcyjną wniosków o dobru odpowiednim dla człowieka. Platońska koncepcja etyki, jako aprioryczna i idealistyczna, nie jest również wtedy do przyjęcia dla Arystotelesa, kiedy występującą w niej ideę dobra pojmuje się jako dobro absolutne. Dobro absolutne bowiem jest tylko przedmiotem poznania, nie jest zaś jako idea przedmiotem pożądania, celem dla człowieka²³.

Przeprowadzona przez Arystotelesa krytyka platońskiej koncepcji dobra wyraźnie wskazuje na to, że jemu nie tylko nie było obce pojęcie dobra w ogólności, dobra w sobie, lecz także wziął pod uwagę możliwość rozszerzenia przedmiotu etyki do tak pojętego dobra. Wydaje się zatem, że przedstawiona przez Moore'a koncepcja etyki była mu znana w wydaniu platońskim²⁴. Odrzucił ją jednak w sposób świadomy jako nieuzasadnioną, do czego skłoniła go szczególnie racja metodologiczna, gdyż z punktu widzenia metody etyki platońska idea dobra nie może stanowić zasady dedukcyjnej. Tym samym też nie ma ona żadnego znaczenia dla rozumowania etycznego, i to z tych względów, tak bardzo wyeksponowanych przez Moore'a, dla których właśnie opowiedział się za swoją kon-

²³ *Aristotelis Metaphysica*, wyd. W. Jaeger, Oxford 1957, b. Alfa, IV 985 a 9; b. Beta, II 996 a 22—28; Por. E. Ryan, *The Notion of Good in Books Alfa Beta, Gamma and Delta of the Methaphysics of Aristotle*, Copenhagen 1961, s. 22—29, 46—48. *Etyka Nikomachejska*, I 6, 1097 a 8—11; I 7, 1097 a 14.

²⁴ Por. W. B. Hund, *The Theory of Goodness in the Writings of G. E. Moore*, Notre Dame, Indiana 1964, s. 61.

cepcją etyki. Wyłożoną przeto wyżej arystotelesowską krytykę Platona można uznać, jak się wydaje, za aktualną w odniesieniu do koncepcji Moore'a, gdyż ta również nosi na sobie znamiona platońskie. Przemawia za tym abstrakcyjne ujęcie i ostre rozgraniczenie dobra (*goodness*) od rzeczy dobrych (*the good*), którego dokonał Moore, prowadzące aż do wyodrębnienia specjalnej jakości. Charakterystyka tej jakości u Moore'a ujawnia cechy podobieństwa z koncepcją platońską²⁵.

IV. Tomistyczna ocena Moore'a koncepcji etyki

Słuszność arystotelowskiej krytyki takiej koncepcji dobra potwierdza św. Tomasz z Akwinu, według którego zasadniczy jej błąd polega na pomieszaniu porządku poznania z porządkiem bytowania²⁶. Wychodząc jednak w swojej doktrynie o dobru od krytyki platońskiej koncepcji, pod wpływem Augustyna przyswoił sobie pojęcie dobra w ogóle, które niewątpliwie zostało przejęte od Platona. Jeżeli zatem stanowisko Tomasza w tym punkcie różni się od ujęcia Arystotelesa, do którego krytycznie ustosunkował się Moore, to nasuwa się pytanie, czy tomistyczna koncepcja etyki wchodzi w skład tradycji, która, zdaniem Moore'a, błędnie ograniczała zakres badań do zagadnienia postępowania?

Otóż niewątpliwie etyka tomistyczna jest tym działem filozofii, który zajmuje się moralnym aspektem działania ludzkiego. Jej przedmiotem, jak to podkreśla sam Tomasz, jest postępowanie moralne człowieka²⁷. Zasadniczą zaś kwestią,

²⁵ Por. *Principia Ethica*, s. 111; L. S. Stebbing, *Moore's Influence*, w: *The Philosophy of G. E. Moore*, wyd. P. A. Schilpp, New York 1952, s. 529.

²⁶ Por. *Sancti Thomae Aquinatis Quaestiones Disputatae De Veritate* (Taurini 1942), 21, 4.

²⁷ Por. *In I Ethic. Nic.* 1, n. 3.

którą etyka musi rozwiązać, jest pytanie: co decyduje o tym, że działanie ludzkie posiada charakter moralny, że nabywa jakości działania moralnego prawdziwie dobrego? Tym podstawowym warunkiem wymaganym do tego, aby jakiś akt ludzki był dobry, jest norma (w znaczeniu miary, nie zaś przepisu). Formalną dobroć czynu konstytuuje jego zgodność z normą. Tak przedstawia się zagadnienie w płaszczyźnie praktycznej. W płaszczyźnie jednak teoretycznej można oddzielnie rozważyć przedmiot materialny etyki, jakim jest samo działanie ludzkie, w oderwaniu od wartości moralnej, nabytej przez jego relację do normy. Równocześnie odrębny przedmiot rozważań etycznych może stanowić samo zagadnienie normy moralnej. Etyce tomistycznej zatem nie jest obce rozłożenie swego głównego problemu — przedmiotu — na szereg składających się na niego pierwotniejszych problemów. Nie poprzestaje ona, podobnie jak to czyni Moore w *Principia Ethica*, na stwierdzeniu, że pytanie o normę jest bardziej pierwotnym pytaniem etyki, lecz sięga jeszcze głębiej i pyta się o uzasadnienie normy moralnej, o to, jakie zagadnienie leży u samych jej podstaw.

Etyka tomistyczna mianowicie jest zasadniczo nauką praktyczną, i interesuje się poznaniem dobra w sposób praktyczny, lecz także posiada prawdę o dobru w sensie spekulatywnym, gdy w poznaniu czysto teoretycznym określa je i ukazuje jego istotę. Co więcej, poznanie praktyczne dobra jest uwarunkowane poznaniem tego dobra w sposób teoretyczny. Przysługująca bowiem człowiekowi zdolność normowania swego działania jest ściśle związana ze zdolnością poznawczego ujmowania istoty dobra w sposób ogólny. Podkreśla to fakt, że normy przybierają kształt sądów, w których zawsze występuje ogólne pojęcie dobra, obejmujące w swej treści całą hierarchię dóbr w ich analogiczności. Jeżeli więc normowanie polega na ujęciu miary różnych dóbr, to człowiek tę zdolność w ostatecznej analizie zawdzięcza temu, że pojmuje on samą istotę dobra. Nie dokonuje on tego za pomocą patrzenia na „dobro samo w sobie” lub dzięki kontemplacji „idei dobra” pojętej po platońsku. Tomasz bowiem, jak to już zaznaczono, uwolnił swoją

doktrynę o poznaniu dobra z platońskiego idealizmu i aprioryzmu, dochodząc do ogólnego pojęcia dobra na drodze abstrakcji, analizy konkretnych działań ludzkich dotyczących dobra szczegółowego²⁸. Jeżeli zatem istotną funkcją moralności jest normowanie, które polega na ustaleniu prawdy o dobru jakiegoś czynu ludzkiego i na kierowaniu danym czynem zgodnie z tą prawdą, to według etyki tomistycznej pojęcie normy posiada rację bytu jedynie w takim systemie etyki, który wychodzi, ogólnie mówiąc, z koncepcji dobra.

Stąd też myśl o pierwotności zagadnienia natury dobra w ogóle w odniesieniu do zagadnienia normy, tak mocno podkreślona przez Moore'a, wysunął na początek swych rozważań etycznych znany tomista J. Maritain. Zwraca uwagę, że na terenie etyki istnieją pewne pojęcia pierwotne, podstawowe, zwane przez niego „głównymi pojęciami systemowymi”, to znaczy takie, które są najbliższe metafizyce. Do nich zaliczają się takie pojęcia, jak pojęcie dobra, dobra moralnego, wartości, celu i normy²⁹.

Etyka tomistyczna więc w swojej ostatecznej analizie i wyjaśnieniu tego, co decyduje o dobroci działania ludzkiego, odwołuje się do metafizycznego pojęcia dobra, do dobra ontologicznego lecz jako dobra uszczegółowionego w płaszczyźnie etycznej. Dobro moralne bowiem, które jest podstawowym i centralnym pojęciem tej etyki, co do natury jest dobrem uszczegółowionym w specyficznym porządku, bo w odniesieniu do porządku ludzkiej natury. Jest ono szczegółowym analogonem pojęcia dobra ontologicznego. Dlatego centralne zagadnienie etyki tomistycznej, jakim jest zbadanie i określenie istoty dobra moralnego, znajduje swoje rozwiązanie w metafizyce. Istnieje ścisła zależność między porządkiem ontycznym i aksjo-

²⁸ Por. K. Wojtyła, *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. W oparciu o koncepcję św. Tomasza z Akwinu oraz Maksa Schelera*, Roczniki Teol.-kanon. KUL 6 (1959) 108—109.

²⁹ J. Maritain, *Neuf leçons sur les notions premières de la philosophie morale*, Paris 1950, s. 19—24.

logicznym. Zależność ta wyklucza wszelki rozdział, heterogenną suwerenność między światem bytu a światem wartości. Nie oznacza to jednak, że dobro moralne można wyprowadzić drogą dedukcyjną z samego bytu, w tym sensie, że ono wynika analitycznie (w sensie Kantowskim) z bytu lub tylko z relacji bytowych. Przejście od dobra metafizycznego do dobra moralnego nie dokonuje się tylko poprzez prostą operację logiczną o charakterze zakresowym, czyli nie polega tylko na partykularyzacji logicznej. Dobro bowiem wyraża coś więcej niż pojęcie bytu, zatem to „więcej” nie może być wyprowadzone z tego, co wyraża „mniej”. Dobro moralne zakłada ponadto nowy czynnik zwany przez Maritaina doświadczeniem moralnym, który decyduje o tym, że czyny nabierają nowej specyfikacji, właśnie moralnej, różnej od ich specyfikacji ontologicznej. Lecz to nie zmienia faktu, że dobro moralne pozostaje co do swej natury dobrem ontologicznym, a etyka implikuje pewne założenia metafizyczne. Etykę tomistyczną zatem można określić z jednej strony, ze względu na fundamentalne znaczenie dla niej problematyki dobra, jako filozofię dobra, z drugiej zaś można ją nazwać, ze względu na ostateczne założenia, metafizyką dobra moralnego, etyką bytową, w odróżnieniu od teoriopoznawczych ujęć etyki.

Na podstawie przeprowadzonej analizy porównawczej trzeba stwierdzić, że u podstaw etyki tomistycznej i etyki Moore'a leży problematyka dobra w ogóle. Moore wprowadził ją do etyki jako zasadniczy przedmiot jej dociekań i uzasadnień, w wyniku czego jego etyka — ze względu na jej charakter poznawczy — jest przede wszystkim „teoretyczną”, metaetyką. Dopiero w sensie kazuistycznym posiada ona charakter „praktyczny”, kiedy jest równoznaczna z filozofią działania ludzkiego. W tomizmie natomiast problematyka dobra transcendentnego znajduje swoje wyjaśnienie na terenie metafizyki. Z tego powodu przedmiotem etyki tomistycznej nie jest ogólne pojęcie dobra, lecz dobroć działania ludzkiego. Jej głównym zadaniem nie jest samo poznanie, jak to postuluje Moore, lecz zastosowanie poznania do działania. Etyka Moore'a, nie zna

więc, jak się zdaje, żadnego pojęcia dobra moralnego jako ściśle moralnego. Usiłuje tylko odpowiadać na pytania stawiane w sposób aprioryczny, bez odniesienia do właściwego przedmiotu etyki, to jest do człowieka i jego działania. Z punktu widzenia tomizmu jest ona etyką bez przedmiotu³⁰. Zasadniczym bowiem celem etyki w ujęciu tomistycznym jest kierowanie działaniem ludzkim, nie zaś sama wiedza dla wiedzy.

Wyraz „etyka” posiada więcej znaczeń w filozofii tomistycznej, w ramach której można wyróżnić kilka koncepcji etyki. Niektórzy tomisci wyróżniają w tzw. naukach praktycznych dwie części: teoretyczną i praktyczną, które ze względu na przedmiot tworzą pewną całość. Część teoretyczna dostarcza części praktycznej odpowiednich zasad, którymi ma się ona kierować w realizowaniu swego właściwego celu. Etyka tomistyczna zatem jako wiedza praktyczna obejmuje dwie części: pod pewnym względem jest ona wiedzą teoretyczną w postaci ogólnych pojęć o moralności (dobro, norma...), które jednak nie są celem etyki; zasadniczo etyka posiada charakter praktyczny, stosuje bowiem te ogólne pojęcia i zasady do postępowania. Odpowiednio do tego podziału, według jednych tomistów na etykę składają się zdania teoretyczne o postępowaniu oraz zdania praktyczne (zwłaszcza normy w sensie przepisów) kierujące postępowaniem. J. Maritain przyjmuje wiedzę czysto teoretyczną o postępowaniu, wiedzę teoretyczno-praktyczną o postępowaniu, wiedzę praktyczno-praktyczną oraz wiedzę roztropnościową. Wiedza czysto teoretyczna ma na celu poznanie (*cognoscere*, np. metafizyka lub psychologia cnót), wiedza zaś teoretyczno-praktyczna — poznanie ze względu na kierowanie postępowaniem (*cognoscere propter dirigere*). Tę ostatnią nazywa on filozofią moralną, która posiada charakter teoretyczny ze względu na cel i metodę oraz charakter

³⁰ Por. C. W. Grindel, *Ethics without a Subject. The Good in G. E. Moore*, w: *Thomistica morum principia*, Roma 1960, vol. 1, s. 85; D. Cleary, *An Essay on G. E. Moore*, *The Downside Review* 81 (1963) 219.

praktyczny ze względu na przedmiot praktyczny i na dążenie do pośredniego kierowania postępowaniem przez stworzenie odpowiedniej postawy poznawczej. Wiedza natomiast praktyczno-praktyczna ma na celu kierowanie w oparciu o poznanie i przechodzi w wiedzę roztropnościową, która polega na samym kierowaniu działaniem³¹.

Według innych tomistów etyka zdaje się być zbiorem wyłącznie zdań normatywnych³². Trzeci możliwy pogląd na etykę tworzą ci tomiści, którzy uważają ją jedynie za zbiór zdań teoretycznych o postępowaniu i — za Janem od św. Tomasa³³ — sądzą, że jej pierwszorzędnym celem jest poznanie, a nie działanie, które jest tylko jej celem pośrednim.

Wydaje się, że ten pogląd tomistów jest najbardziej wierny zasadom i duchowi doktryny św. Tomasza, który pod nazwą „etyka” obejmuje łącznie wiedzę teoretyczną i praktyczną o postępowaniu, ze względu na tożsamość przedmiotu poznania, którym w obu wypadkach jest postępowanie. Różnica zdań dotyczy jedynie celu i sposobów ich tworzenia. Ambiwalentny bowiem charakter etyki jest następstwem polaryzacji jej teoretycznej metody i praktycznego przedmiotu³⁴. Etyka tomistyczna przeto, posiadająca charakter normatywny, nie składa się wyłącznie ze zdań normatywnych, lecz jest systemem zdań teoretycznych o postępowaniu i o normach postępowania oraz zdań praktycznych, ocen i norm, kierujących postępowaniem, a więc jest ona wiedzą teoretyczną i praktyczną, których zdania łączą się w pewną całość ze względu na tożsamość przedmiotu poznania, jakim jest postępowanie. Jej jedynym celem nie jest poznanie prawdy i wykrycie związków

³¹ Por. J. Maritain, *Les degrés du savoir*, Paris 1935, s. 618 nn; tenże, *Nauka i mądrość*, Warszawa (b. w. r.), s. 158, 256 nn.

³² Por. O. Lottin, *La morale fondamentale*, Paris 1954, s. 9—12.

³³ *Cursus theologicus, Ars logica, Prima pars, q. 1, a. 4* (ed. Reiser I, s. 276).

³⁴ Por. U. Lück, *Das Problem der allgemeingültigen Ethik*, Heidelberg 1963, s. 19.

przyczynowych między pojęciami, ograniczenie się do oglądu poznawanej rzeczywistości, lecz jej zadaniem jest także wykonanie tego, co zostało poznane³⁵.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że teoretyczny i praktyczny charakter etyki tomistycznej odpowiada podziałowi Moore'a na etykę teoretyczną i praktyczną. Dokładniejsza jednak konfrontacja obydwu stanowisk wykazuje, że ten podział nie jest paralelny, bo mniej lub bardziej wyeksponowana treść teoretyczna, poznawcza w etyce tomistycznej nie pokrywa się zakresowo z Moore'a etyką „teoretyczną”, lecz jako etyka normatywna, ze względu na swój przedmiot, wchodzi jeszcze w zakres etyki „praktycznej” Moore'a. Natomiast odpowiednikiem co do treści Moore'owskiej etyki „teoretycznej” w tomiźmie są rozważania aksjologiczne i metaetyczne, które wyprzedzają, jak to już ustalono, właściwe rozważania etyczne. Nie można do niej włączyć nawet zbyt mocno uwypuklonego przez Jana od św. Tomasza spekulatywnego charakteru etyki lub Maritainowskiej *la metaphysique des vertus*.

Jakkolwiek obydwie koncepcje etyki różnią się co do zakresu właściwego jej przedmiotu, to jednak Moore i tomiści są zgodni w tym, że jest ona nauką filozoficzną. Ponieważ zaś, według tych ostatnich, wiedza ta posiada także charakter praktyczny, dlatego nie może ona wchodzić w zakres metafizyki. Posiadając własny przedmiot badania, odrębny od innych nauk, jest wiedzą autonomiczną i niesprowadzalną do innych nauk³⁶, zwłaszcza do nauk szczegółowych, empirycznych.

Stwierdzono jednak poprzednio, że istnieje bliskie powiązanie między etyką a metafizyką, na której terenie dokonuje

³⁵ Por. J. Kalinowski, *Teoria poznania praktycznego*, Lublin 1960, s. 115—120.

³⁶ Por. W. Kluxen, *Philosophische Ethik bei Thomas von Aquin*, Mainz 1964, s. 84 nn; K. Wojtyła, *Etyka a teologia moralna*, Znak 19 (1967) nr 159, s. 1077—1082; T. Styczeń, *Etyka czy teologia moralna*, Znak 19 (1967) 1083—1095.

się ostateczne wyjaśnienie i uprawomocnienie wielu pojęć etycznych. Podkreślenie tego związku jest w tym miejscu o tyle ważne, że uznanie etyki tomistycznej za etykę — według terminologii Moore'a — „praktyczną”, a — w języku współczesnych analityków — uznanie jej za etykę normatywną, nie może być rozumiane jako równoznaczne ze stwierdzeniem, że nie ma w niej miejsca na rozważania metaetyczne, a więc na rozważania o naturze pojęć etycznych, zdań etycznych i rozumowania etycznego. Otóż bowiem niezależnie od określenia właściwego przedmiotu etyki, problemy metaetyczne nie ograniczają się do jakiegoś pojedynczego systemu etycznego, lecz są ważne we wszystkich systemach etycznych. Dlatego też nie mogą one być — i faktycznie nie są — obojętne dla etyki tomistycznej, podobnie jak dla każdej innej etyki normatywnej³⁷.

Ta niejako ponad- i pozasystemowa problematyka metaetyczna stwarza dogodną sytuację do przeprowadzenia dalszych analiz porównawczych między poglądami metaetyków anglosaskich a tomizmem. Potrzeba przeprowadzenia w etyce tomistycznej tego rodzaju badań, które podejmują analitycy w metaetyce, jest zagadnieniem, którego nie mogą zlekceważyć tomiści³⁸. Są nawet podstawy do przypuszczenia, że metaetyka tomistyczna nie tylko może przejmować i zasymilować niektóre osiągnięcia neopozytywistów na polu metaetyki, lecz także ma im coś do zaoferowania. Dlatego tomiści winni brać udział w badaniach i dyskusjach metaetycznych.

³⁷ Por. W. T. Blackstone, *Are Metaethical Theories Normatively Neutral?*, *The Australian Journal of Philosophy* 39 (1961) 65—74.

³⁸ Por. W. T. Blackstone, *Thomism and Metaethics*, *The Thomist* 28 (1964) 225—246; V. J. Bourke, *Metaethics and Thomism W: An Etienne Gilson Tribute*, wyd. C. J. O'Neil, Milwaukee 1959; 26—27. Według opinii prof. M. Fritzhandy etyka tomistyczna jako etyka metafizyczna i religijna byłaby w ogóle nie do pogodzenia z metaetyką. „Zwraca się bowiem przeciw dogmatyzmowi, autorytaryzmowi i konserwatyzmowi moralnemu, co właśnie jest przyczyną niepokoju

Zusammenfassung

Der Autor des Artikels zeigt die G. E. Moore's Auffassung der Ethik und vergleicht sie mit der thomistischen Darstellung. Nach Moore ist der Gegenstand der Ethik nicht der moralische Wert der menschlichen Handlungen, sondern der Wert als solcher. Die Ethik ist nicht eine Theorie der moralischen Werte, sondern eine Theorie der Werte überhaupt. Sie ist eine philosophische Lehre von autonomen Charakter.

Es scheint, dass die Moore'sche Darstellung der Ethik die Merkmale Platos an sich trägt, und daher kann man die aristotelische Kritik der Darstellung der Ethik Platos als aktuell bezeichnen auch bezüglich der Moore's Auffassung. Der Autor zieht in Rechnung, dass auch Aristoteles die Möglichkeit einer Erweiterung des Gegenstandes der Ethik zum Werte überhaupt in Erwägung gezogen hat. Thomas v. Aquin bestätigt die Kritik der Auffassung Platos. Die Untersuchung des thomistischen Standpunktes führte zum folgenden Ergebnis: 1) Die Ethik ist eine philosophische Wissenschaft; 2) Ihr Gegenstand sind die moralischen Handlungen der Menschen; 3) Objekt dieser Handlungen ist das praktisch erkannte Gute; 4) Diese Erkenntnis aber setzt die theoretische Erkenntnis des Guten voraus; demnach beruft sich die Ethik auf die metaphysische Natur des Guten überhaupt.

Daher stützt sich sowohl die thomistische als auch die Ethik Moore's auf die Problematik des Guten überhaupt. Jedoch in der Darstellung Moore's ist die Ethik vor allem — in Hinsicht auf ihren epistemologischen Charakter — eine „theoretische“ Ethik, Axiologie, Metaethik. Erst kasuistisch gesehen hat sie einen „praktischen“, deontologischen Charakter. Was die thomistische Darstellung anbelangt, ist die Ethik normativ. Ihr Gegenstand ist nicht die allgemeine Erkenntnis des Guten. Moore kennt nicht, wie es scheint, das moralische Gute und daher ist seine Ethik, vom thomistischem Standpunkt aus gesehen, im strikten Sinne des Wortes, eine Ethik ohne Gegenstand.

Helmut Juros

m. in. takich filozofów, którzy by chcieli w objawieniu, a nie w rozumie, szukać rozwiązań moralnych. Właśnie oni propagują opinię, iż metaetyka wpływa destruktywnie, czyniąc przedmiotem racjonalnej deliberacji to, co — ich zdaniem — winno na zawsze pozostać w kręgu religii i tradycji”. Dlatego marksiści winni uprawiać metaetykę w oparciu o teoretyczne i metodologiczne osiągnięcia marksizmu. Por. M. Fritzhand, *W kręgu etyki marksistowskiej*, Warszawa 1966, s. 267—275.